





## Demonstracje we Francji



Mimo brutalnej interwencji policji w demonstracji, zorganizowanej przez studentów paryskich, w sprawie zwiększenia kredytów na oświatę, wzięło udział 2000 młodzieży. Na zdjęciu: policja rozpędza demonstrantów. Fot. — CAF

Naród francuski  
wzmaga walkę o pokój

PARYŻ PAP. Jak wynika ze sprawozdania Francuskiej Krajowej Rady Pokoju, walka o pokój w Indochinach oraz przeciwko układowi wojennemu z Bonn i Paryża, o pokojowe rozwiązanie problemu indochińskiego i o złączenie napiecia w stosunkach międzynarodowych nabiera coraz szerszego rozmachu.

W okresie od lipca do grudnia ub. r. na rzecz pokojowych w Indochinach oraz przeciwko układowi wojennemu z Bonn i Paryża, o pokojowe rozwiązanie problemu indochińskiego i o złączenie napiecia w stosunkach międzynarodowych nabiera coraz szerszego rozmachu. W okresie od lipca do grudnia ub. r. na rzecz pokojowych w Indochinach oraz przeciwko układowi wojennemu z Bonn i Paryża, o pokojowe rozwiązanie problemu indochińskiego i o złączenie napiecia w stosunkach międzynarodowych nabiera coraz szerszego rozmachu.

Wielu radców generalnych różnych departamentów Francji wypowiedziało się za pokojowym rozwiązaniem spornych problemów między narodowymi.

Poważną rolę w tym ruchu na rzecz pokoju odgrywa liczne organizacje spo-

łeczne. Tak np. Federacja Kombatantów, zrzeszająca niemal wszystkie związki kombatantów i ofiar wojny, potwierdziła niedawno w specjalnym komunikacie swą zdecydowaną wolę walki przeciwko wskrzeszeniu militarnemu niemieckiego. Podobną uchwałę powzięły 34 departamentalne oddziały tej federacji.

Na terytorium całej Francji w okresie od października do grudnia ub. r. odbyło się 47 wielkich zebrań obojczych pokój. W zebrań tych wzięło udział ogółem około 200.000 osób. Na ręce organizatorów tych zebrań wpłynęły listy od wielu wybitnych polityków francuskich, m. in. od Daladier, Leo Hamon, Louis Marin i innych.

W Anglii szkolą się kadry  
zachodnio-niemieckich  
piratów powietrznych

BERLIN PAP. Jak podaje agencja ADN, grupa b. hitlerowskich pilotów odciała w poniedziałek 4 km. do Anglii, aby na kilkumiesięcznych kursach przejść przeszkolenie na pilotów odbudowanego zachodnio-niemieckiego towarzystwa lotniczego „Lufthansa”, będącego pod-

W jak najszerszym zakresie  
zaspokajać potrzeby ludzi pracy  
w dziedzinie zaopatrzenia  
w odzież i artykuły dziewiarskie

LÓDŹ PAP. Redaktor gospodarczy PAP zwrócił się do dyrektorów Centrali Odzieżowej oraz centralnych zarządów przemysłu odzieżowego i dziewiarskiego z prośbą, aby wspólnie wskazać, w jaki sposób placówki handlowe i zakłady produkcyjne, znajdujące się pod ich kierownictwem, realizować będą wskazania tego przedłożonego, zwłaszcza w dziedzinie znacznej poprawy jakości produkcji.

Oto co powiedział dyr. naczelny Centrali Odzieżowej Henryk Hibner:

— Zaspokojenie rosnących coraz szybciej potrzeb szerokiego masu ludzi pracy wymaga jeszcze większego niż dotychczas zacieśnienia współpracy między producentem a handlem. Obok likwidacji błędów w organizacji i metodach pracy handlu, których niestety jest jeszcze wiele, wydaje mi się, że powinny także nastąpić poważne zmiany w metodach i organizacji pracy przemysłu.

Trzeba znać potrzeby  
rynku

Jednym z podstawowych zagadnień jest sprawa asortymentu produkcji. Naszym wspólnym zadaniem na najbliższą przyszłość musi być dostarczenie konsumentowi towaru w jak najszerszym asortymencie, tak pod względem cen towarów, jak i modeli, wyglądu estetycznego, kolorów itp. Niestety, znajomość potrzeb rynku przez nasz aparat handlowy jest jeszcze niedostateczna. A przecież po to, abyśmy mogli przekazywać przemysłowi jakiegoś rodzaju potrzebę, musimy je sami dobrze znać. Oczywiście — przemysł również powinien dążyć do tego, aby jak najlepiej poznawał potrzeby rynku i nie czekał jedynie na zamówienie handlu.

Dlatego też o wyborze i za twierdzeniu modeli, czy nowych wzorów decydują nie tylko obecnie detaliści, a nie — jak dotychczas — urzędnicy Centrali Odzieżowej. Po nadto w sklepach przeprowadzamy badania wśród klientów ankiety na temat obecnego zaopatrzenia i życzeń społeczeństwa. Od przemysłu

bedziemy żądać, żeby produkował odzież ściśle według zatwierdzonych wzorów.

Na odcinku jakości przemysł musi jeszcze wiele uczynić, aby zlikwidować istniejące braki w dziewiarskiej, szczególnie ważną rolę spełnia estetyczne opakowanie, którego brak zmniejsza w po ważnym stopniu zainteresowanie danym artykułem ze strony konsumentów.

Bardzo ważną jest również sprawa rytmiczności dostaw. Dotychczas większość zakładów dostarcza swą produkcję masowo pod koniec miesiąca, co powoduje trudności zarówno w kontroli jakości, jak i we właściwym asortymentowym zaopatrzeniu sklepów detalicznych.

— Przemysł odzieżowy, a w jeszcze większym stopniu przemysł dziewiarski, przed stawiają nam kolekcje modeli — powiedział zastępca dyr. Centrali Odzieżowej do spraw handlowych, Bojanowski — ale często jeszcze, mimo zatwierdzenia wzorów i dokonania przez Centralę Odzieżową zamówień, produkują tylko pewną część asortymentów. Chociaż nastąpiła pewna poprawa, w handlu nadal znajduje się zbyt mała ilość modeli i wzorów.

Handel musi zadowiać  
więcej wzorów

Przemysł i handel będą do piero wtedy naprawdę w pełni wywiązywały się z zadań asortymentowych, kiedy handel będzie zamawiał wielką ilość wzorów i modeli, a przemysł będzie należał do wywiązywać się z tych zamówień, czego dotychczas nie było. Trzeba zacząć produkować to, co jest potrzebne, aby w najszerszym zakresie zaspokoić potrzeby ludzi pracy. Trzeba także, aby przemysł mógł szybko przedstawiać swą produkcję na takie artykuły, które są poszukiwane na rynku.

Zaostreżeniu musi ulec również czujność biurowa w zakładach produkcyjnych. Dość często zdarza się, że brakujące świadomością lamia przepisy, świadomie wypuszczają wybrakowaną produkcję jako pierwszy gatunek.

Pragnę wręczyć stwierdzić, że Centrala Odzieżowa zaostreżenie kontrole, aby nie od-

biarać towaru różniącego się od zatwierdzonych wzorów — oświadczył dyr. Bojanowski.

Poprawa jest, ale jeszcze  
niedostateczna

Odpowiadając na uwagi przedstawicieli handlu, dyrektor naczelny Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżowego, Józef Kołacz, stwierdził:

— Uwagi co do jakości, asortymentu, terminowości dostaw, wzorowania produkcji przez przemysł odzieżowy są w całej rozciągłości słuszne. Muszę wyjaśnić, że ze względu na zbyt małą ilość modeli, przemysł produkował dotychczas wielkie serie konfekcji. Powodowało to szaryzmy, mały wybór konfekcji zarówno pod względem wzorów, jak kolorów i rodzajów tkanin. Dostrzegaliśmy ten błąd późno. W ub. roku zwiększyliśmy nasz asortyment. W 1954 r. ulegnie o dalszemu zwiększeniu o przeszło 80 proc. Wymaga to olbrzymiego wysiłku, lecz wiemy, że jest to jeszcze za mało w stosunku do potrzeb. Niemniej jednak poprawa po winna zaznaczyć się bardzo wyraźnie.

## Konfekcja „Exstra“

Pragnę poinformować, że przemysł odzieżowy przystępuje obecnie do produkcji konfekcji specjalnej, bardziej precyzyjnej, z wysokogatunkowych tkanin. Już w grudniu 1953 roku Bytomskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego wyprodukowały 2 tys. sztuk tego rodzaju ubrań męskich najwyższej jakości. W styczniu br. przemysł odzieżowy wyprodukuje w gatunku „extra“ 20 tys. ubrań, 7 tys. płaszczy męskich, 10 tys. płaszczy damskich i kilka tysięcy damskich kostiumów.

W walce o jakość rozwijania będzie w dalszym ciągu inicjatywa międzyoperacyjnej kontroli społecznej. Zaostreżona zostanie również kontrola techniczna. W stosunku do biurowości, świadomości i dyscypliny, wyciągane będą surowe sankcje.

Nowe wzory i wyższy  
gatunek wyrobów  
dziewiarskich

A oto stanowisko przedstawił Centralnego Zarządu Przemysłu Dziewiarskiego — dyr. Metz:

W roku bież. wprowadzonych zostanie do produkcji o 100 proc. więcej wzorów niż w 1953 r. Zainicjowane w Cynie Przedsiębiorstwo opracowywania wzorów nowej produkcji bezpośrednio przez mistrzów i robotników w zakładach produkcyjnych pozwoli niewątpliwie zwiększyć

jeszcze ilość projektowanych nowych wzorów.

Zgodnie z życzeniem aparatu handlu, wprowadzane są już efektywne opakowania wysokogatunkowej bielizny damskiej i koszul męskich oraz znakowanie marka fabryczna.

Do produkcji wprowadzone zostaną w wielokrotnie większym niż obecnie ilościach efektywne haftry przy bieliznie damskiej. Potrojmę w porównaniu z ub. rokiem produkcję wysokogatunkowych wyrobów dziewiarskich. Przemysł nasz dąży do wszelkich starań, aby w ścisłej współpracy z Centralą Odzieżową zaspokoić w bież. roku potrzeby społeczeństwa o wiele lepiej niż w 1953 r.

Agenci amerykańscy w Korei  
tatuują jeńców wojennych

PEKIN PAP. 128 chińskich jeńców wojennych, którzy niedawno wyrwali się ze szponów agentów działających w obozach jeńческих w południowej części strefy zdemilitaryzowanej i zostali

repatriowani, złożyło wstrząsające zeznania o środkach, przy pomocy których strona amerykańska usiłuje zatrzymać jeńców.

Jeńcy ci wytatuowani zostali siłą przez agentów amerykańskich i kuomintangowskich, którzy następnie wygryzali im, że w razie wrogu do domu czeka ich niechybna śmierć. Tatuacje przedstawiały flagi i znaki Kuomintangu oraz napisy o bezelżywie dla Chińskiej Republiki Ludowej.

Tak np. repatriowany jeńiec Liu Wan-szan pokazał dziennikarzom tatuaż składający się z 147 liter. Powiedział on, że był tatuowany przemocą sześć razy już po zawarciu rozejmu, przy czym ostatni raz stało się to w czasie jego pobytu w strefie zdemilitaryzowanej.

Inny jeńiec, Jang Czen-wei, oświadczył, że został pięć razy bestialsko zbity przez agentów za to, że odmawiał poddania się tatuazowi.

Niektórzy jeńcy wytatuowani zostali napisami złożonymi z 300 liter. Wszyscy repatriowani jeńcy żądali zlamania terroru utrzymywanego przez agentów w obozach i wznowienia akcji wyjaśniającej.

Premier Indii  
przeciw knowaniom USA  
na Dalekim Wschodzie

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Delhi:

Premier Indii Nehru przemawiając na masowym wiecu w dniu 5 bm. w Nagpurze, oświadczył, że rząd południowo-koreański w dalszym ciągu występuje z pogrozkami i działa niedoświadczalnie. Indie — powiedział Nehru — nie boją się gróźb rządu południowo-koreańskiego.

Nawiązując do amerykańskiej pomocy wojskowej dla Pakistanu, Nehru stwierdził, że tego rodzaju pomoc proponuje się zawsze w określonym celu. Pomoc taka jest zawsze skierowana przeciwko komuś. Nie ma żadnych przyczyn, aby sądzić — zakończył Nehru — że Rosja lub jakikolwiek inny kraj napadnie na Pakistan albo na Indie.

„Znajdujemy się w samobójczej izolacji“  
Przewodniczący Chińskiej Izby Deputowanych  
domaga się nawiązania współpracy  
z krajami obozu pokoju

NOWY JORK PAP. Jak donosi prasa, do Chile powrócił z podróży do Związku Radzieckiego i krajów demo-

kracji ludowej przewodniczący Izby Deputowanych Kongresu Chińskiego, członek Światowej Rady Pokoju Baltasar Castro.

Dziennik „El Siglo“ donosi, że Castro w rozmowie z przedstawicielami prasy opisał swe wrażenia z podróży. Na pytanie, czy uważa za konieczne nawiązanie stosunków handlowych i dyplomatycznych z ZSRR i krajami demokracji ludowej, Castro odpowiedział: „Dawniej uważałem to za potrzebne, obecnie po zwiedzeniu tych krajów zrozumiałem, jakie korzyści przyniesie nam nawiązanie tych stosunków. Uważam to za rzecz niezbędną. Uważam również, że znajdujemy się w samobójczej izolacji“.

Argentyna, Brazylia i inne kraje naszego kontynentu — oświadczył dalej Castro — czerpią ogromne korzyści z wymiany handlowej z ZSRR i krajami demokracji ludowej. Wystarczy powiedzieć, że na polach argentyńskich pracuje obecnie siedem tysięcy traktorów czeskosłowackich wysokiej jakości.

Dzielać się swymi wrażeniami z podróży, Castro stwierdził: „W ZSRR i krajach demokracji ludowej w szybkim tempie rozwija się przemysł... Wszędzie spotkałem się z bardzo szczerym i serdecznym przyjęciem“.

400 tys. ludności  
wyzwoliły  
wojska ludowe  
Pathet Lao

PEKIN PAP. Omawiając wyniki ostatniej ofensywy wojsk ludowych w prowincji Thakhet w Pathet Lao, agencja Nowych Chin podaje, że Armia Ludowa wyzwołała obszar o powierzchni 40 tysięcy kilometrów kwadratowych, zamieszkały przez 400 tysięcy ludności.

czy jednorazowego nakładu

dzienników i czasopism. M. in. w ubiegłym roku chiński, spółdzielcy, pracownicy PGR i POM prenumerowali ok. 1.200 tys. egzemplarzy czasopisma „Gromada — Rolnik Polski“ oraz około ćwierć miliona egzemplarzy tygodnika „Chłopska Droga“.

Łączna ilość egzemplarzy dwóch tylko tytułów pism, a mianowicie „Gromada — Rolnik Polski“ i „Przyjaciółka“ nabywanych przez czytelników wiejskich, przewyższyła pełny jednorazowy nakład dzienników i czasopism wydawanych w Polsce sanacyjnej.

Wzrasta również wśród wiejskich czytelników państwowa liczba fachowych czasopism rolniczych. W ub. roku mieszkający wsi nabywali czasopisma fachowe w ilości ok. 280 tys. egzemplarzy jednorazowego nakładu. To stało się zwiększające się wśród rolników czytelnictwo czasopism, tak polityczno — społecznych, jak i fachowych, przyczynia się do podnoszenia kultury uprawy roli, do wywiązywania się przez chłopów ze swych obowiązków wobec państwa.

Obok wzrostu czytelnictwa dzienników tak w mieście jak i na wsi zanotowano w roku ubiegłym zwiększenie zainteresowania i zapotrzebowania na czasopisma fachowe i prasę techniczną. Około 100 różnych tytułów tego typu czasopism znajdowało szerokie rzesze czytelników wśród wszystkich warstw społeczeństwa — wśród robotników, inteligencji technicznej, nauczycielstwa itp.

W roku ubiegłym stało się również zainteresowanie pismami kulturalno-społecznymi, jak „Nowa Kultura“, „Życie Literackie“ i inne.

Produkujemy meble  
według nowych wzorów

WARSZAWA PAP. Fabryka Mebli w Czersku przysłała do produkcji komplety mebli do jadalni według nowych wzorów opracowanych na 1954 r. Estetyczne meble składające się na ten komplet przystosowane są do nowoczesnych mieszkań. Fabryka rozpoczęła również produkcję nowego typu kanapy — tapczanu. Mebel ten może służyć jako kanapa, a po rozłożeniu oparcia tworzy szeroki, 2-osobowy tapczan.

W I kwartale br. fabryki mebli rozpoczęła produkcję 30 rodzajów nowych mebli, których konstrukcję — w oparciu o najlepsze tradycje meblarstwa polskiego opracowały: Centralne Laboratorium Przemysłu Drzewnego i Instytut Wzornictwa Przemysłowego.

## Odpryski

Pod znakiem  
zachodniej kultury

Jak donosi francuska agencja prasowa AFP, w Japonii sprzedano w roku 1953 według oficjalnych statystyk 1.490 młodych ludzi, z tego 90 proc. dziewcząt, w ich cenę wynosiła 10 tys. franków. Agencja podaje, że w roku 1952 ilość tego rodzaju transakcji wynosiła „zaledwie“ — 700.

Jako przyczynę wzrostu handlu żywym towarem podaje się głód, panujący w szeregu prowincji japońskich.

A wszystko to dzieje się w iedną i poparcie amerykańskich władz okupacyjnych.

## Nieporozumienie

Prasa brytyjska z wielkim oburzeniem podaje do wiadomości swych czytelników, że jakiś nieidentyfikowany okręt wojenny zatonał przy wybrzeżu chińskim statek angielski, przy czym 7 marynarzy brytyjskiej marynarki śmierć, a 5 zostało rannych.

Z tej okazji reakcyjna prasa angielska zatonała gwałtownie Chiny Ludowe, żądając odszkodowania, przeprosin, ukarania winnych itd. Tymczasem...

Tymczasem okazało się, że statek angielski został zatopiony przez piratów Czang Kajsęka. A w prasie brytyjskiej rozbilo się nagle na ten temat echo, bardzo cicho...

## Pomoc techniczna

Rząd Iranu ogłosił ostatnio, że wykrył komórkę działającą w podziemiu rewolucyjnej partii Tudeh. Przy wykrywaniu zrąbku został... sierżant Paul Hock, należący do misji amerykańskiej w Teheranie.

„misji wysłanej w ramach pomocy technicznej USA dla Iranu... Istnieje — technicznie —

## Amerykańskie rekordy

Z początkiem października cała prasa amerykańska podawała sensacyjnymi na główkami: „Umarzy czy żywy?“, „600.000“, „Zanim go dostali, wykopal już grób“ i tak dalej, i tym podobnie. Historia była ponura i odrażająca, ale zupełnie typowa. Para gangsterów, 34-letni Carl Austin Hall i 41-letnia Bonnie Brown Heady porwali ze szkoły 6-letniego chłopca Greenlee'a z Kansas City. Ojciec, 71-letni staruszek, wiedział, że na policję nie może liczyć i wystawił za pośrednictwem prasy tzw. „wolny czek“ jako okup dla bandytów. Okup został złożony, ale mały Bobbie został zamordowany. Teraz dopiero policja zaczęła działać. Bezpośredni sprawcy typowego „kidnapping“ (porwania dziecka) zostali wprawdzie aresztowani, ale okazało się, że trzeba było aresztować również i aresztujących. W czasie przeprowadzania całego tego wstępnego proceduru, w którym brał udział gangsterzy, prostytutki, i policjanci, „przeżył“ się do stróżów bezpieczeństwa 300.000 dolarów. Nazywa się to po amerykańsku „fifty-fifty“ — interes pół na pół.

W sensacyjnych tygodniach amerykańskich ukazujących się w milionowych nakładach, jest stała rubryka zatytułowana CRIME — zbrodnia. Znajdujemy tam opisy zbrodni, utrzymywane w czystym tonie. Są w tych rubrykach i króciutki, ale jakże typowe notatki. Z jednej z nich, która słu-

Jemy za tygodnikiem „Time“ pod rubryką „PRAWO“, czytamy: „Co 15 sekund dokonuje się w Stanach większa zbrodnia. W ciągu ubiegłego roku było ich ponad dwa miliony. Ostatnio mówili o tej naszej „narodowej wielkiej klesce“ generalny prokurator Brownell na zebraniu Amerykańskiego Związku Prawników. Brownell podał „dzienną przeciętną“ zbrodni: w USA popełnia się codziennie 120 morderstw, 47 porwań, 160 rozbojów, 240 napadów z bronią w ręku, 800 kradzieży samochodów, 1.200 włamań, 3.300 kradzieży“.

GANGSTERZY  
W SPÓDNICACH

O tym, że USA są ojczyzną gangsterów wiedzą wszyscy. Mniej znane jest natomiast inne „osiągnięcie“ amerykańskiego stylu życia. Stany Zjednoczone są również ojczyzną gangsterów w spódnicach. W samym Nowym Jorku istnieje 10 tys. gangsterów pięci żęńskich, zorganizowanych w 200 bandach, „trudniących się“ rabunkiem, złodziejstwem, napadami, szantażem.

Jedną z tych band, mającą swą siedzibę w wyższej szkole, zajmuje się szantażem. Członkinie bandy wymuszają pieniądze na profesorach i znaniach w oryginalny sposób. Urządzają tzw. cotail party i po wprowadzeniu gości w odpowiedni nastrój — oczywiście przy pomocy alkoholu — zamówiony fotograf robi błyskawicznie kompromitujące zdjęcia.

które służą bandzie do wymuszania pieniędzy. Proce der gangsterów ujawniło dopiero samobójstwo jednego z szantażowanych profesorów.

W Chicago grasuje banda, której „specjalnością“ jest okradanie pijanych mężczyzn.

Wszystkie członkinie band, z których najmłodsza liczy 13 lat, są ubrodzone „po zęby“. I tak nawet nazywają ich, jak np. „noże“ — dziewczyny, pochodzą od rodzaju używanej broni.

Charakterystyczne jest, że gangsterzy w spódnicach pochodzą przeważnie z zamożnych domów, a „na technię“ do swoich przestępczych czynów czerpią z filmów, comiców i książek, sławiających zbrodnie, gwałt i przemoc.

„Narodowa kleska“ zbrodni wzrasta z roku na rok.

W r. 1940 policja amerykańska zarejestrowała „tylko“ półtora miliona różnych przestępstw. Według oficjalnych danych, ogłoszonych przez szefa amerykańskiego gestapo, Hoovera, co 21 sekund notowano wówczas w Ameryce poważniejsze przestępstwo. W wielkich miastach co roku wielu ludzi ginie bez śladu. W Nowym Jorku — 13 tysięcy osób, w Filadelfii — 5 tysięcy, w Los Angeles — 3 tysiące, w San Francisco — 2 tysiące.

„BUSINESS IS BUSINESS“

Równoległe do tych cyfr wzrasta ilość polis ubezpieczeniowych, interes ten i dzie coraz lepiej. Czyżby tu nie było jakiegoś powiązania?

Jest, i to bezpośrednie. Bandytizm jest w Ameryce takim samym interesem, jak wszystko inne. A interes wzmaga kapitał i organizację. Toteż odsetek tzw. „dzikiej przestępczo-

ści“ jest w Ameryce stosunkowo mały i obejmuje raczej mniejsze zbrodnie, do konwiny z nędzy, pod wpływem zafascynacji, w skutku oszołomienia. Lwia część zbrodni przypada na konto zorganizowanych szajek bandyckich, rozporządzających kapitałem z kradwymi, działających w porozumieniu z policją i za protekcją „dżentelmenów“, zajmujących czystokroć wysokie stanowiska w świecie interesu, we władzach stanowych i centralnych.

Dawniejszy „gang“ czyli szajka bandycka, zastąpiła dziś organizacja wyższej kategorii — „monopol zbrodni“. Przez długie lata toczyła się walka między mniejszymi i większymi bandami, a powstającymi wielkimi „monopolami zbrodni“. Mam tu swoisty proces „centralizacji“ oraz „koncentracji“, zupełnie podobny do procesu łączenia się kapitału. Te wolne bandytów, prowadzona z szczególną zawziętością od-

Szajki gangsterskie w USA tworzą dziś monopolistyczne korporacje, działające na zasadach ściśle handlowych i rozciągające swe wpływy na najrozmaitsze dziedziny życia gospodarczego i politycznego Ameryki. Zorganizowany i skoncentrowany gangsterizm ułatwia amerykańskim milionerom walkę z ruchem robotniczym i z ruchem szerokiego mas ludowy w obronie pokoju.

Milionerzy jako przedstawiciele klasy wyzyskiwaczy, korzystają chętnie z tych zbrodni i postępują się zorganizowanym przestępstwem w walce z proletariatem i masami ludowymi. Tak np. posługiwano się gangsterami do rozbijania wieców obrońców pokoju z udziałem Robesona oraz zebrania robotniczych i albi strajkowych. Zdobienie miliona Bobbie zapewnia zaradzie na krześle elektrycznym, jak małżonkowie Rosenberga.

Sceny walk z gangsterami na ulicach Chicago nie należą do rzadkości. Na zdjęciu: walka z gangsterami w pobliżu dworca w Chicago.



Z sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej (2)

# Blżej potrzeb terenu

Wykonanie poważnych i trudnych zadań w dziedzinie szybkiego rozwoju rolnictwa wymaga przede wszystkim podniesienia poziomu i zmian w stylu i metodach pracy przydziałów rad narodowych. Na sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku podkreślono to zarówno w referacie przewodniczącego Prezydium Woj. R. N. tow. Geragi, jak i w licznych wypowiedziach podczas dyskusji. Dotychczasowy poziom pracy przydziałów, jak stwierdzono na sesji, nie odpowiada nowym zadaniom, stojącym przed rolnictwem. Przydziały rad narodowych w naszym województwie są często oderwane od gromad i spółdzielni produkcyjnych i nie są skuteczną pomocą w ich działalności. W tym celu należy podjąć odpowiednie działania.

## Przytoczono szereg przykładów zlecenia pracy gminnych spółdzielni w dziedzinie rolnictwa, nawozów sztucznych i paszy oraz wskazano na konieczność zwiększenia zainteresowania ze strony rad państwa i aparatu handlowego, który dotychczas przez nieumiejętne rozprowadzanie nawozów, nasion i paszy utrudniał poważnie chłopom walkę o podniesienie wydajności z ha i wzrost hodowli.

Uchwała Rady Ministrów z dnia 17 grudnia ub. roku zapewniając chłopom jeszcze większą, niż dotychczas, pomoc paszową oraz pomoc w materiałach budowlanych i narzędziach na potrzeby rolnictwa, nakłada na GS obowiązek ulepszenia metod dystrybucji. Rady narodowe — stwierdzono na sesji — muszą pomóc gminnym spółdzielniom w usprawnieniu tych metod.

Na tym nie kończą się jednak zadania rad narodowych w tej dziedzinie. Radni nie poruszyli na sesji tak istotnej sprawy, jak pomoc GOM, POM i PGR dla małych i średniorolnych chłopów, którą gwarantuje im państwo w celu uniezależnienia ich od kulaków.

Ograniczać możliwości kulackiego wyzysku

Problem ten jest bardzo istotny, bowiem mamy w naszym województwie ponad 19 tysięcy gospodarstw bezkonnnych, których właściciele potrzebują pomocy. Fakt ten nakłada na rady narodowe obowiązek opracowania odpowiedniego planu pomocy sąsiedzi, a następnie kontroli wykonania tego planu. Nie wolno dopuścić do tego, aby plany pomocy sąsiedzi były w biuńkach, a biedniacy skazani byli na kulacki wyzysk.

Trzeba również pomyśleć o utworzeniu przy gminnych ośrodkach maszynowych komitetów, które czuwać będą nad terminowym i sprawiedliwym rozdaniem maszyn. Trzeba sobie bowiem zdawać sprawę z tego, że kulak będzie usiłował uszczknąć coś z tej pomocy, którą nasze państwo gwarantuje małym i średniorolnym chłopom.

Na ostatniej sesji Woj. RN. pomimo że w referacie tow. Geragi była o tym mowa, nie poruszone zostały sprawy, które w celu zwiększenia ich zainteresowania wzrostem produkcji rolnej i rozwojem hodowli. Była o tym mowa w referacie tow. Geragi, jednak w dyskusji sprawie tej zwrócono do niedościgniętych, występujących jedynie w pracy aparatu handlowego.

powiatów jak Kartuszy, Kościerzyny i Wejherowa, oraz stała troska o gospodarce umocnienie istniejących spółdzielni, jest pilnym zadaniem rad narodowych.

W dyskusji wiele uwagi poświęcono sprawie troski przydziałów rad narodowych o jak najlepsze zaspokojenie potrzeb chłopów w dziedzinie zaopatrzenia w artykuły przemysłowe i o rozwój placówek usługowych na wsi. Ob. ob. Zysk ze Starogardu Gdańskiego wyka-

zał, ile czasu, w okresie najgorętszych prac w polu, stracili chłopcy z powodu braku rzemieślniczych punktów usługowych.

W tej sprawie, podobnie jak w wielu innych radach narodowych nie przejawiały dostatecznej znajomości potrzeb terenu. Świadczy o tym chaotyczny rozwój placówek usługowych w powiatach. Władze gdańskie odczuwa największe braki w zaspokojeniu potrzeb na usługi w zakresie rymarsztwa i kowalstwa. A w powiecie sztumskim np. gdzie odczuwa się dotkliwy brak warsztatów rymarskich, w roku 1953 zaplanowano otwarcie punktu fotograficznego.

Zadaniem rad narodowych, jak podkreślono na sesji, jest czuwać nad rozwojem i odpowiednim rozmieszczeniem sieci warsztatów usługowych, aby coraz lepiej zaspokajały potrzeby ludności wiejskiej w tej dziedzinie.

## O upowszechnienie wiedzy rolniczej

Pełna realizacja planu rozwoju rolnictwa i hodowli zależy nie tylko od stopnia podległości wiedzy fachowej chłopów gospodarujących indywidualnie i spółdzielczo. Wynika z tego obowiązek nawiązania ściślejszej współpracy między służbą rolną i rolnikami, o czym wspomniano w dyskusji.

Państwowa służba rolna na Wybrzeżu, chociaż posiada w swej pracy osiągnięcia, to jednak, zwłaszcza w obszarach nowych, większych zadań, musi ją bardziej jeszcze ożywić. Szczególnie obecnie, z mowy okresu powojennego, przez nią wykorzystany dla szerokiego upowszechnienia wiedzy rolniczej, dla organizowania wycieczek do przedsiębiorstw gospodarczych.

Aby wykonać rozległe i odpowiedzialne zadania w dziedzinie rozwoju rolnictwa na wsi gdańskiej, służba rolna i rady narodowe muszą oprócz się o szeroki aktywny przydział chłopów, zaktywizować — jak mówił radny Gniech — nauczycieli wiejskich do szerzenia wiedzy rolniczej wśród chłopów, oprócz się o organizację społecznej działalności na wsi, z której najbardziej masowa jest ZSCH.

Związek Samopomocy Chłopskiej w walce o podniesienie produkcji rolnej na Wybrzeżu posiada już pokaźny dorobek. Z inicjatywy aktywnego ZSCH wiele gromad naszego województwa podjęło cenne zobowiązania, których realizacja zapewni lepsze wykonanie wytycznych partii i rządu.

Rady narodowe powinny w tym czasie być bardziej aktywne, mobilizując wsi do współpracy z służbą rolną i rolnikami, o czym wspomniano w dyskusji.

Wszystko to dało pozytywne wyniki. Remont statku został ukończony w terminie z dobrym wynikiem. W ten sposób stworzono niezbędne warunki dla rentownej pracy statku.

Działalność organizacji partyjnej statku w czasie jego eksploatacji została skierowana na rozwijanie socjalistycznej współpracy w dziedzinie pracy o przedmiotowe wykonanie planu rocznego i podjętych zobowiązań. Na zebraniach partyjnych i posiedzeniach egzekutywy okresowo omawiano problemy eksploatacyjne, a w przyszłości uchwalać wskaźniki, zwanym konkretnie środki z podaniem terminów i osób odpowiedzialnych za wprowadzenie ich w życie.

Szczególnie owocnie pracował zespół agitacyjny, którym kierował sekretarz organizacji partyjnej st. szturman, tow. Pietrosjan. Agitatorzy cieszą się dużym autorytetem. W rozmowach wyjaśniając członkom założeń uchwały partii i rządu, wychowując ich w duchu patriotyzmu i komunizacyjnego stosunku do pracy, pomagali doświadczenia przodków w gospodarstwie, racjonalizatorów i nowatorów. Z agitatorami organizuje się regularne zebrania instruktażowe, na któ-

rych omawiane są bieżące zadania, stojące przed statkiem i przedsiębiorstwem żeglownym. Z referatami na tych zebraniach występują kapitan tow. Man, st. mechanik tow. Bardecki, st. inżynier-elektryk tow. Dadyko i inni. Agitatorzy uczęszczają także na zebrania instruktażowe przed wydziałem politycznym przedsięwzięcia żeglownego.

Umiejscowienie prowadzona praca agitacyjno-masowa zwiększa świadomość marynarzy, podnosi ich aktywność polityczną i zawodową, rozwija twórczą inicjatywę. Nie jest przypadkiem, że na statku „Rossija” nie ma ani jednego marynarza, który nie interesowałby się zagadnieniami, rentowności, tym, jak osiągnąć jeszcze lepsze wskaźniki ekonomiczne.

W walce o rentowną pracę statku dużą rolę odgrywa wysoki kwalifikacje załogi, szczególnie obsługi maszyn. Czyż można bowiem mówić o rentowności, jeżeli maszynami kierują ludzie o małym przygotowaniu technicznym? Dlatego problemem podnieśnienia wiedzy zawodowej organizacji partyjnej poświęca szczególną uwagę. Wystarczy wskazać, że tylko na wydziałach zaocznych wyższych uczelni studiuje obecnie 11 członków załogi.

Przynajmniej raz na miesiąc odbywają się na statku narady techniczne, którymi kieruje st. mechanik tow. Bardecki. Omawia się na nich sposoby jak najlepszych przeprowadzenia remontów zapobiegawczych, różne zagadnienia związane z eksploata-

cją mechanizmów itp. Dzięki temu podczas inspekcji technicznej załoga uzyskuje stałe dobre oceny stanu maszyn.

Na statku stało się zasadą, że po każdym rejsie odbywa się ogólne zebranie, na którym kapitan referuje wyniki rejsu i najbliższe zadania planowe. Zebrania te są zazwyczaj bardzo ożywione i przynoszą duże korzyści. Dyskusja toczy się wokół osiągniętych rezultatów, jak osiągnąć jeszcze lepsze wskaźniki ekonomiczne, jak ulepszyć konserwację maszyn i urządzeń, obniżyć koszty własnych, przewoźnych itp. Tymże zagadnieniem poświęcają dużo uwagi gazetki ścienne „Rossija” i „Komsomolec”.

Obecnie załoga statku aktywnie uczestniczy w realizacji uchwały V sesji Rady Najwyższej ZSRR i uchwały wrześniowego Plenum KC KPZR w sprawie środków dalszego rozwoju rolnictwa w ZSRR. „Rossija” przewozi znaczne ilości towarów masowego spożycia, jak mąka, cukier, herbata, tytoń, owoce itp. W związku z tym organizacja partyjna mobilizuje załogę do terminowego i dobrego dostarczenia tych ładunków.

Codzienna praca masowo-polityczna, prowadzona przez organizację partyjną wśród załogi, dała wyniki: statek pracuje rentownie, a roczny plan przewożenia został wykonany przedterminowo w dniu 28 września 1953 r.



W Gdańskim Technikum Spożywczym 140 robotników przygotowuje się do egzaminów, aby uzyskać tytuł technika przemysłu spożywczego w dziedzinie technologicznej i mechanicznej. W roku ubiegłym opuścili uczelnię 100 nowych techników.

Na zdjęciu (od lewej): Stefania Węglarz z Krakowskich Zakładów Tłuszczowych, Leonora Zielińska z Zakładów Tłuszczowych im. gen. Wróblewskiego w Gdańsku, Władysław Czader z Pomorskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego, Jan Przybylski z Zakładów im. gen. Wróblewskiego w Gdańsku i Marian Szotak z Zakładów Tłuszczowych im. gen. Bema pod kierunkiem prof. Leonora Delewskiej w czasie zajęć na lekcji chemii.

Fot. Z. Kosycarz

## TO TRZEBA ZAŁATWIC natychmiast

Bezirkska zarządu spółdzielni

Troska o maszyny i narzędzia rolnicze należy do podstawowych obowiązków zarządu spółdzielni produkcyjnej. Nie przestrzega ich jednak zarząd spółdzielni w Przemarku pow. elbląskiego.

Mimo że prace w polu zostały już dawno zakończone, zarząd dotychczas nie zainteresował się tym, by maszyny stojące na dworze ochronić przed deszczem i śniegiem. O braku troski ze strony zarządu o wspólne dobro, świadczy również fakt, że narzędzia rolnicze — bronki, dotowniki itp. od wiosny leżą w polu.

Towarzysze z Komitetu Gminnego powinni przedkładać zarządowi spółdzielni produkcyjnej w Przemarku o jego obowiązkach, o konieczności zabezpieczenia cennego sprzętu.

S. KAZIMIERCZAK korespondent

## Remont na raty

Rudowłane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Tczewie, nie przestrzega terminu wykonania robót. M. in. już kilkakrotnie ustalono termin oddania do użytku sali gimnastycznej w łęgowiejskiej szkole, ale żadnego z nich nie dotrzymało.

Jako powód niedotrzymania pierwszego terminu przedsiębiorstwo podaje brak drewna o odpowiednim wymiarach. W drugim wypadku powodem była niska jakość materiału.

Uważam, że właściwie nie ma obiektywnych przyczyn zahamowania robót. Powoduje je bowiem ślamazarność kierownictwa. Sala gimnastyczna musi być jak najszybciej oddana młodzieży.

KAZIMIERZ NACZEK korespondent

Z doświadczeń KPZR

## Organizacja partyjna statku w walce o rentowność

W dyrektywach XIX Zjazdu KPZR w sprawie pięcioletniego planu rozwoju ZSRR postawiono m. in. zadanie osiągnięcia znacznych oszczędności we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej. Oznacza to konieczność wzmocnienia walki o obniżkę kosztów własnych produkcji, o podniesienie rentowności przedsiębiorstw.

Flota radziecka ma do zaoferowania w tej dziedzinie poważne sukcesy. Źródłem ich jest przede wszystkim wysoki poziom pracy okrętowych organizacji partyjnych, które mobilizują załogę do walki o planowe i systematyczne obniżanie kosztów eksploatacji floty. O formach pracy jednej z okrętowych organizacji partyjnych, milanowicy na statku „Rossija”, pisze zastępca kapitana tego statku tow. W. Michajłow w gazecie „Wodnyj Transport” (nr 88 z 24. 10. 1953).

Od czego zaczęła organizacja partyjna statku „Rossija” walkę o rentowność? Jeszcze przed rozpoczęciem nawigacji na zebraniu partyjnym przedyskutowano założenia planu rocznego, a szczególnie środki umożliwiającego jego wykonanie i przekroczenie. Z referatem wystąpił kapitan statku, członek egzekutywy organizacji partyjnej tow. Man. Członkowie partii wzięli aktywny udział w dyskusji, krytykowali braki poprzedniego okresu nawigacyjnego i wysunęli szereg wniosków do usprawnienia pracy. Z wypowiedzi ich przebiegła troska o dalsze poprawienie wyników eksploatacyjnych i dążenie do przekroczenia wskaźników zeszłorocznych, gdy załoga zrealizowała z dotacji państwowej w wysokości 2.950.000 rubli, osiągając znaczne oszczędności paliwa i środków pieniężnych.

Zebranie partyjne postanowiło, że cała załoga zostanie zapo-

mechanizmach okrętowych. Odbywały się spotkania z aktywnymi kierownikami, narady wytwórcze, dyskusje. Organizacja partyjna statku utrzymywała stałą łączność z organizacjami społecznymi stoczni, przeprowadzającej remont statku.

Wszystko to dało pozytywne wyniki. Remont statku został ukończony w terminie z dobrym wynikiem. W ten sposób stworzono niezbędne warunki dla rentownej pracy statku.

Działalność organizacji partyjnej statku w czasie jego eksploatacji została skierowana na rozwijanie socjalistycznej współpracy w dziedzinie pracy o przedmiotowe wykonanie planu rocznego i podjętych zobowiązań. Na zebraniach partyjnych i posiedzeniach egzekutywy okresowo omawiano problemy eksploatacyjne, a w przyszłości uchwalać wskaźniki, zwanym konkretnie środki z podaniem terminów i osób odpowiedzialnych za wprowadzenie ich w życie.

Szczególnie owocnie pracował zespół agitacyjny, którym kierował sekretarz organizacji partyjnej st. szturman, tow. Pietrosjan. Agitatorzy cieszą się dużym autorytetem. W rozmowach wyjaśniając członkom założeń uchwały partii i rządu, wychowując ich w duchu patriotyzmu i komunizacyjnego stosunku do pracy, pomagali doświadczenia przodków w gospodarstwie, racjonalizatorów i nowatorów. Z agitatorami organizuje się regularne zebrania instruktażowe, na któ-

rych omawiane są bieżące zadania, stojące przed statkiem i przedsiębiorstwem żeglownym. Z referatami na tych zebraniach występują kapitan tow. Man, st. mechanik tow. Bardecki, st. inżynier-elektryk tow. Dadyko i inni. Agitatorzy uczęszczają także na zebrania instruktażowe przed wydziałem politycznym przedsięwzięcia żeglownego.

Umiejscowienie prowadzona praca agitacyjno-masowa zwiększa świadomość marynarzy, podnosi ich aktywność polityczną i zawodową, rozwija twórczą inicjatywę. Nie jest przypadkiem, że na statku „Rossija” nie ma ani jednego marynarza, który nie interesowałby się zagadnieniami, rentowności, tym, jak osiągnąć jeszcze lepsze wskaźniki ekonomiczne.

W walce o rentowną pracę statku dużą rolę odgrywa wysoki kwalifikacje załogi, szczególnie obsługi maszyn. Czyż można bowiem mówić o rentowności, jeżeli maszynami kierują ludzie o małym przygotowaniu technicznym? Dlatego problemem podnieśnienia wiedzy zawodowej organizacji partyjnej poświęca szczególną uwagę. Wystarczy wskazać, że tylko na wydziałach zaocznych wyższych uczelni studiuje obecnie 11 członków załogi.

Przynajmniej raz na miesiąc odbywają się na statku narady techniczne, którymi kieruje st. mechanik tow. Bardecki. Omawia się na nich sposoby jak najlepszych przeprowadzenia remontów zapobiegawczych, różne zagadnienia związane z eksploata-

cją mechanizmów itp. Dzięki temu podczas inspekcji technicznej załoga uzyskuje stałe dobre oceny stanu maszyn.

Na statku stało się zasadą, że po każdym rejsie odbywa się ogólne zebranie, na którym kapitan referuje wyniki rejsu i najbliższe zadania planowe. Zebrania te są zazwyczaj bardzo ożywione i przynoszą duże korzyści. Dyskusja toczy się wokół osiągniętych rezultatów, jak osiągnąć jeszcze lepsze wskaźniki ekonomiczne, jak ulepszyć konserwację maszyn i urządzeń, obniżyć koszty własnych, przewoźnych itp. Tymże zagadnieniem poświęcają dużo uwagi gazetki ścienne „Rossija” i „Komsomolec”.

Obecnie załoga statku aktywnie uczestniczy w realizacji uchwały V sesji Rady Najwyższej ZSRR i uchwały wrześniowego Plenum KC KPZR w sprawie środków dalszego rozwoju rolnictwa w ZSRR. „Rossija” przewozi znaczne ilości towarów masowego spożycia, jak mąka, cukier, herbata, tytoń, owoce itp. W związku z tym organizacja partyjna mobilizuje załogę do terminowego i dobrego dostarczenia tych ładunków.

Codzienna praca masowo-polityczna, prowadzona przez organizację partyjną wśród załogi, dała wyniki: statek pracuje rentownie, a roczny plan przewożenia został wykonany przedterminowo w dniu 28 września 1953 r.

## Zasłużony awans przodującego traktorzysty

Tow. Antoni Gwizdała był przodującym traktorzystą POM nr 49 w Zabnie, pow. starogardzkiego. Dyrekcja POM często nagradzała ofiarnego pracownika premiami pieniężnymi i książkami.

Niedawno Wydział Polityczny POM skierował tow. Gwizdałę na kurs, po którego ukończeniu dany traktorzysta został dyrektorem Państwowego Ośrodka Maszynowego w Zabnie. Należy życzyć, by pod jego kierownictwem placówka ta jeszcze lepiej wywiązywała się ze swoich zadań.

K. GROŃSKA korespondent

## Decyduje analiza rynku

Aparat handlu społecznego naszego województwa, posiadając poważne osiągnięcia, nie potrafił dotychczas wyzyskać szerokiej możliwości urozmaicenia i uzupełnienia asortymentu rozprowadzanych towarów.

Codzienna praktyka wskazuje, że wypływa to z niedostatecznego oddziaływania aparatu handlu na produkcję dla pełnego wykorzystania możliwości dalszej aktywizacji przemysłu terenowego i słabej jeszcze pracy Wydziału Handlu Przemysłu WRN, który napotykał na stronie producentów na poważne opory, nie umiał w sposób kategoryczny ich przełamać. Jako przykład może służyć m. in. fakt, że wydział ten, mimo posiadania konkretnych zapotrzebowań, nie potrafił skłonić spółdzielni im. M. Buczka do produkcji uszczelki gumowych, potrzebnych dla przemysłu spożywczego, chociaż leży to w granicach jej możliwości.

## Aby ukształtować właściwy profil asortymentowy...

Zeby ukształtować właściwy profil asortymentowy na szczeblu województwa, trzeba dokładnie wiedzieć, czego potrzebują ludność i jakie występują braki.

Gruntowna analiza potrzeb, wykonywanie braków, ustalenie popytu, ilościowego zapotrzebowania rynku w odpowiednim czasie i miejscu — oto problemy, którym nie po trafi dotychczas podjąć i którym stanowczo zbyt mało zajmuje się nasz aparat handlowy.

Na skutek tego istniały i w dalszym ciągu jeszcze istnieją, może tylko w złagodzonej nieco formie, duże braki na rynku przy równo-

Janusz Gronostajski z-ca przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Gdańsku

ratami przemysłu, zarówno w skali wojewódzkiej, jak powiatowej czy miejskiej. Nie plynęły z ich strony wskazówki, ustalające formy organizacyjne i metody prowadzenia wnikiwej analizy rynku.

## Jakie wnioski należy wyciągnąć

Jasne jest, że dotychczasowe zaniedbania obrotu towarowego w dziedzinie badania potrzeb rynku muszą być, w związku z uchwałą IX Plenum, jak najszybciej zlikwidowane.

Osiągnięto to można przez szybkie opracowanie nowych form i metod organizacyjnych poznawania potrzeb rynku. Dojść zaś do tego można przez dokładne rejestrowanie w sklepach niezaspokojonych potrzeb konsumentów. Sklepy zaś z kolei winny przekazywać te rejestry swoim jednostkom nadrzędnym, aby te, w oparciu o istotne potrzeby rynku, mogły sporządzać kwartalne plany zapotrzebowań i przekazywać je w formie zleceń zakładom drobnej wytwórczości.

Wzobogacenie zaopatrzenia sieci sklepów detalicznych nastąpi tylko wówczas, gdy załogi sklepów, stykające się codziennie z konsumentami, będą sporządzały właściwe zapotrzebowania. To jednak nie wystarczy. Trzeba prócz tego organizować okresowe narady z konsumentami, z komitetami członkowskimi w spółdzielczości spożywców, trzeba, rozprowadzać ankiety w zakładach pracy itp.

Należałoby też wznowić inicjatywę PDT z ub. roku i organizować narady robotnicze z szerokimi rzeszami nabywców.

WZGS jako dystrybutor na terenie wsi winien szczególnie wnikiwie poznawać potrzeby chłopstwa pracującego i przy pomocy ZSCH przeprowadzać dokładną analizę potrzeb rynku przynajmniej w kilku gminach każdego powiatu.

Trzeba również zapewnić sobie w tej akcji pełną pomoc i udział wydziałów handlu oraz przemysłu przydziałów rad narodowych i Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego jako właściwych koordynatorów oraz przełamać — tam, gdzie się ona jeszcze przejawia — niechęć zakładów przemysłu terenowego do produkcji artykułów potrzebnych na rynku.

...potrzebne jest ścisłe powiązanie dystrybutorów z producentami

A przecież wiele zyskalby konsument, gdyby przeprowadzona była systematyczna analiza rynku przez aparat handlu, dużą korzyść przyniosłoby nam nawiązanie i ściśle utrzymywanie kontaktów dystrybutorów z producentami.

Dotychczas jednak ten odcinek pracy handlu leżał prawie odłogiem i dopiero niedawno kierownictwa przedsiębiorstw handlowych na szczeblu wojewódzkim potrafiły określić jakość i ilość potrzeb na I kwartał 1954 r. Ale już na szczeblu powiatu i gminy sprawa ta została zaniedbana i w dalszym ciągu nie ma żadnego rozoznania rynku, który pozostaje, jak dawniej, „ziemią nieznaną”.

Dlatego do tej pory w ogóle brak było znajomości potrzeb konsumenta?

Odpowiedź prosta: Bo placówki handlu detalicznego nie kwapły się, aby rejestrować potrzeby i braki, a poszczególne dystrybutory nie umieli wykorzystywać rozmaitych form badania potrzeb ludności, jak np. przeprowadzanie ankiet w terenie, czy też bezpośrednie na-razy z konsumentami.

Nie pomyślano też zupełnie o współpracy z organizacjami masowymi, a szczególnie z związkami zawodowymi, ZSCH i Ligą Kobiet.

Stan ten w dużym stopniu miał swe przyczyny w niedostatecznej jeszcze współpracy wydziałów i referatów handlu z wydziałami i refe-

## Wśród nowych Książek

J. WASHKOW i M. CEJTLIN. STONCZYNY KAMIEŃ. Wiedza Powszechna 1953 r. Str. 220. Ilustracji 31. Cena 14 zł.

„Stonieczny kamień” — we głąb jest bezczynnym skarbem, który posiada człowiek w walce z przynodem. Książka w postaci opowiadań zapoznaje nas z historią wojny, a tym samym z procesem kształtowania się ludów i miedzy, nową stawała się na ziemi. Poznajemy również osiągnięcia nauki w dziedzinie wykorzystywania węgla.

A. CINGER. — ZAJMUJĄCA. Wiedza Powszechna 1953 r. Str. 220. Ilustracji 135. 21 640.

Czytając ten zbiór interesujących opowiadań o roślinach, zwierzętach i mineralnych wydaje się, że wraz z autorem ogląda wielkie kwiaty magnolii, robi próby nad trawami i działaniami roślinnych, stawiając je na ziemi. Poznajemy również osiągnięcia „działalności” w świecie roślinnym, nad zagadką „skaczącego” orzecha.



## BPP w Pruszczu Gdańskim uprawia brakorobstwo

Kiedy wreszcie skończy się remont kina „Bajka” — niecierpieliśmy się latem ub. roku mieszkańcy Gdańska, a szczególnie Włocławka. Zniecierpliwienie było zrozumiałe — remont trwał trzy miesiące od 15 czerwca do 3 września. A po oddaniu kina do użytku zniecierpliwienie ustąpiło miejsca oburzeniu na BPP w Pruszczu Gdańskim za parcia robotę.

Po upływie kilku tygodni po remoncie farba zaczęła opadać razem z wapnem, a na suficie zarysowały się smugi i wzory, nie przewidziane zupełnie w planach odnowienia kina. Nieodpowiednie wykonanie robót malarskich to jeszcze nie wszystko. Brakorobstwo z BPP wykonalni wadliwie instalację światła. Skutek jest taki, że co kilkanaście minut następuje przerwa w wyświetlaniu filmów. A plan remontu przewidywał instalację... efektownego oświetlenia.

Na domiar wszystkiego do połowy grudnia kino było nieoświetlone, gdyż BPP przez dłuższy, humaczej to różnymi przyczynami, naprawę kotłowni. Kierownictwo kina zaś, sądząc prawdopodobnie, że remont potrwa jeszcze całą zimę... zapomniało o zamówieniu koksu. Skutek tego wszystkiego jest taki, że nawet po odremontowaniu kotłowni sala nadal jest nieoświetlona.

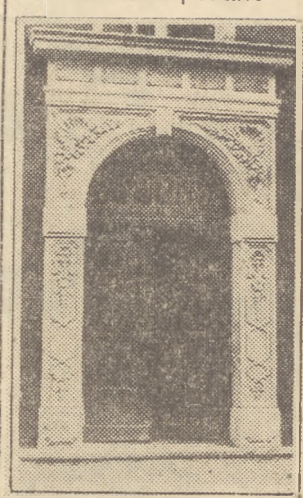
Koszt remontu wyniósł 155 tys. złotych. „Bajka” jednak wygląda znacznie gorzej niż przed remontem. Czy takie brakorobstwo ujdzie płaszczyźnie? Przypuszczamy, że nie powinno. Poza tym spodziewamy się, że Okręgowy Zarząd Kin natychmiast rozwiąże sprawę ogrzewania sali.

W. W.

### Komunikat WUML

Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu przy KW PZPR w Gdańsku zawiadomił wszystkich słuchaczy, że dzień 7 stycznia br. o godz. 16 odbędzie się seminarium na temat: „Produkcja towarowa i pieniądz”.

### Gdańskie portale



W toku odbudowy Gdańska nie zapomniano o charakterystycznych dla kamieniczyk Starego Miasta portalach. Nasz architekt, rzeźbiarz i kamieniarz z pietaszem rekonstruuje je wg dawnych wzorów.

Na zdjęciu: jeden z barokowych portali kamieniczki nr 54 przy ul. Długiej.

Fot. — Z. Kosycarz

## KRONIKA DNIA

Plenum Zarz. Okr. Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia

Dziś o godz. 10 w sali ORZZ przy ul. Kalinowskiego w Gdańsku odbędzie się plenum Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia.

Porządek dzienny przewiduje m. in. referat pt. Zadania Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia.

Koncert dla chorych

Orkiestra amatorska Zakładów Przemysłu Tłuszczowego im. gen. Włobowskiego koncertuje dziś dla chorych w szpitalu klinicznym Akademii Medycznej i Szpitalu Miejskim w Gdańsku.

Kurs o haftach kaszubskich

Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Gdańsku zorganizował w grudniu dla pracowników spółdzielni CPLA kurs o haftach kaszubskich.

Zmiana nazw ulic w Gdańsku

Miejska Rada Narodowa w Gdańsku na ostatniej sesji przemianowała nazwy następujących ulic: Kredytowa — na Wojciecha Bogusławskiego, Strazy Portowej — na Wiosny Ludów i ul. Dębowa — na Stefana Jaracza.

## TEATR

Teatr Wielki w Gdańsku — „Poszukiwacz” godz. 19. Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Barbarzyńcy” godz. 19. Teatr Kameralny w Sopocie — „Wzajemne miłości” godz. 19.

## KINA

GDANSK: „Leningrad” — „Syn putku” godz. 16, 18, 20. „Bajka” we Wrzeszczu — „Śnieżka” godz. 16, 18, 20. „Złoty wiek” we Wrzeszczu — „Admiral Uszakow” godz. 16, 18, 20. „Maja” w Nowym Porcie — „Wielki obywatel” II seria — godz. 17, 19. „Wielki obywatel” — „Przełom” II seria, godz. 16, 18, 20. GDYNIA: „Atlantyk” — „Wiosna w Moskwie” godz. 15.30, 17.30. „Goplana” — „Akcja B” godzina 16, 18, 20. „Warszawa” — „Kotowski” godzina 16, 18, 20. „Fala” na Głównym — „Maksymek” godz. 18, 20. „Promień” w Chyloni — „Kasztan” godz. 17, 19. „Nepom” w Orłowie — „Bojownik wolności” godz. 17, 19. Sopot: „Polonia” — „Dubrowa” godz. 16, 18, 20. „Baltik” — „Podstęp swatki” godz. 15.30, 17.30, 19.30. Uwaga: Bilety do kin trójmiejskich sprzedane w dwóch partiach przed seansami (tylko normalne).

## RADIO

Ważniejsze audycje na czwartek 7 km.

12.15 — Radziecka muzyka ludowa. 12.45 — Audycja dla wsł. 14.10 — Dla kl. I-II aud. słowno-musyczna pt. „Ludowa muzyka”. 14.30 — Dla miłośników książki pt. „W łodach Księstwa” z cyklu: „Szukam książki”. 15.00 — Wzajemne miłości z opt. „Widok na jej huzar”. 15.10 — „Literacka” 16.00 — Wzajemne miłości. 16.30 — Odpowiedzi. 17.00 — Muzyka i aktualności. 20.00 — Dla każdego coś miłego. 21.30 — Słowniczek muzyczny — aud. słowno-musyczna. Program lokalny. 6.15 — „Z każdym dniem” 16.45 — „Przy muzyce o sportie”. 17.15 — Rep. osławowy o pracy Naczelnej Organizacji Technicznej. E. Kosiński. 17.50 — Raport z chłopskiej. 18.00 — Codzienny przegląd wydarzeń.

W. Rybakowski

### Przy komitetach blokowych

powstają petycje w sprawie

Przy Komitecie Blokowym nr 89 w Gdańsku powstał niedawno pierwszy na Wybrzeżu 20-osobowy młodzieżowy zespół piosenki i tańca, składający się z dzieci do lat 13 zamieszkujących w rejonie komitetu.

Mimo krótkiego czasu istnienia zespół ma już duże osiągnięcia. Dał kilkanaście publicznych występów dla zakładów pracy, wojska, młodzieży szkolnej, mieszkańców bloków itp.

Zespół posiada już kilka własnych kompozycji, stroju zakupionych z funduszy społecznych i imprez dochodowych.

### Ponad 222 tys. km bez głównego remontu

Kierowcy PKS w Gdyni Władysław Horecki i Antoni Osinski podjęli długofalowe zobowiązanie przejechać na 7-tonowym samochodzie marki „Fiat” 220 tys. kilometrów bez głównego remontu. Norma przejazdu bez naprawy głównej wynosi dla tego typu wozów 110 tys. kilometrów, a dotychczasowe „rekordy” sięgały 180 tys. kilometrów.

Przedkując kierowcy PKS w Gdyni przekroczyli swe zobowiązanie i przejechali bez głównego remontu 222 007 km.

### Dyżury aptek

Gdańskie apteki nr 3 — ul. Rokossowskiego 35, nr 6 — ul. Mirowskiego 27 we Wrzeszczu, nr 53 — ul. Leśna 1 w Oliwie, nr 4 — ul. Oliwska 82/4 w Nowym Porcie, nr 21 — ul. Jedności Robotniczej 111 na Oruni. Gdynia: apteka nr 14 — ul. Świątobojowska 122, nr 10 — ul. Czerwonych Kosynierów 137 na Głównym, nr 20 — ul. Bohaterów Stalingradu 66 w Orłowie. Sopot: apteka nr 12 — ul. Stalina nr 791.

## Aby gazetki ścienne nie były tylko dekoracją...

PRZEWODNICZĄCY rady zakładowej przy Centralnym Biurze Konstrukcji Okrętowych w Gdańsku, tow. Frejnis, jest zaskoczony pytaniem...

Gazetki ścienne? Owszem, nawet nienajgorzej. Otrzymałyśmy nowe gablotki. Dbamy o ładną szatę graficzną...

Również towarzysze z rady zakładowej zgodnie stwierdzają, że gazetki wychodzą, co prawda nieregularnie, bo przeważnie w związku z rocznicami — ale za to wychodzą tych gazetek bardzo dużo. Wydaje je ZMP, Liga Kobiet, i rada zakładowa, i TPRP, i komitet budowy Warszawy i wiele innych organizacji społecznych, działających na terenie zakładu.

Rzeczywiście, wchodzącemu do gmachu CBKO rzuca się w oczy duża ilość gazetek ściennych, porożnianych wzdłuż niemal wszystkich korytarzy. Jak można łatwo zorientować się, wiszą one już od dłuższego czasu. Jest wśród nich na przykład gazetka, poświęcona budowie Warszawy (z września ub. r.) — „Pod urokiem Syreny”. Oto jej zawartość: artykuł „Warszawa w Sześciolatce”, artykuł o Pałacu Kultury i Nauki i... kilka ilustracji, wyciętych z różnych czasopism. Całość materiału umiejętnie nalepiona na karton — i to wszystko.

Oglądającemu taką gazetkę, nasuwa się myśl, że została ona wydana jako „gazetka dla gazetki”, gazetka dla dekoracji, a nie z myślą o czytelnikach. Nie ma w niej bowiem nic, co wskazywałoby, że wydał ją Społeczny Komitet Budowy Warszawy przy CBKO, nie ma powiedziano o tym, jaki jest wkład pracowników tej instytucji w budowę Warszawy, nie ukazano żadnego, nawet najdrobniejszego, przejawu życia zakładu.

Pozostałe gazetki ścienne pościwcone są przeważnie 38 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej lub 10-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Wszystkie są podobne do siebie: szablonowe teksty, najczęstiej przepisane z gazet, zdjęcia wycięte z czasopism, czasem jakiś ręcznie wykonany rysunek... Nie o życie zakłogi, nie o jej osiągnięcia, brakach i troskach.

A przecież nie chodzi o to, żeby szyć się dużą ilością gazetki. Chodzi przede wszystkim o to, żeby ukazywały one przodujących ludzi i ich osiągnięcia, mobilizowały do pracy, do pełnego i sumiennego wykonywania zadań, chłostały braki i wycięły obiboków, bumelanów. Nie chodzi też o to, żeby gazetki wydawały się przez wąski, przeważnie dwuosobowy kolektor, jak to dzieje się w CBKO.

Niesłuszne też jest twierdzenie miejscowych rady zakładowej, że odzwierciedleniem życia zakładu zajmują się miejscowi radiowezel, a gazetki ścienne poruszają winny raczej zagadnienia ogólnokrajowe.

Aby gazetki ścienne mogły spełniać swoje zadania, trzeba wpieścić do współpracy przy ich redagowaniu jak największą ilość pracowników, stworzyć szeroki kolektyw korespondentów, którzy by pomogli w ukazaniu najistotniejszych problemów zakładu. O tym towarzysze z rady zakładowej CBKO zapomnieli. Nie więc dziwnego, że gazetki wydawane przez poszczególne, nieraz bardzo nowe i ofiarne ludzi, są przeważnie jałowe, nudne, nie wzbudzają większego zainteresowania. Długo nie zmieniały, pokrywały się kurzem i spełniały rolę wapiennej wartości dekoracji korytarzy i świetlic.

Ostatni nr. numer „Głosu Konstruktorów” można nazwać wystawą fotografii. Gazetka poświęcona Rewolucji Październikowej składa się z tytułu, i wielkiej ilości zdjęć z akademii, urządzonych przez zakład. Na fotografiach widać przemawiających towarzyszy, stół przydług, zespół taneczny w starzytnym ubiorze, wreczenie nagród i wiele innych fragmentów uroczystości. Zapomniano tylko o drobności... o zaopatrzeniu tych zdjęć

w podpis, o umieszczeniu kilku krótkich tekstów o tym, jak zakład przygotowała się do obchodu tej rocznicy, co dały podejmowane zobowiązania, jacy ludzie i za co zostali nagrodzeni. Można było też napisać kilka krótkich migawek z samej akademii.

Niemniej ważna jest sprawa miejsca, w którym należy gazetki ścienne umieszczać. Mogą one wisieć w świetlicy, stołówce, na korytarzach — w każdym bądź razie tam, gdzie będą je mogli wszyscy czytać. „Głos Konstruktorów” wisi o prawda w świetlicy, ale co z tego, kiedy dojdzie do gazet jest zatarasowane szafami i stołem ping-pongowym. A to bynajmniej nie zachęca do czytania.

Sprawa gazetki ściennych poruszana już była kilkakrotnie na posiedzeniach rady zakładowej. Mimo postanowień zmiany stylu pracy świetlicowej i regularnego wydawania gazetki, sytuacja nie uległa zmianie. A chyba już najwyższy czas, żeby towarzysze z rady zakładowej w CBKO zajęli się tym poważnie. Umiejętnie organizując kolektyw korespondentów, operując się na współpracy całej załogi, zadanie to można w pełni wykonać. I tego się spodziewamy.

L. K.

## Kolejarz Gdańsk - Stal Łabędy 14:6

### Pierwsze zwycięstwo kolejarzy w I Lidze Państwowej

ROZEGRANE W DNIU WCZORAJSZYM W HALI SPORTOWEJ WE WRZESZCZU SPOTKANIE O MISTRZOSTWO I LIGI BOKSERSKIEJ POMIEDZY KOLEJARZEM GDANSK I STALA LABEDY ZAKONCZYŁO SIĘ WYSOKIM I PRZEKONYWAJĄCYM ZWYCIĘSTWEM PIĘŚCIARZY GDANSKICH 14:6.

Zwycięstwo w tak wysokim stosunku jest całkowicie zasłużone. Kolejarze wyszli na ring z mocną wolą zwycięstwa, dobrze przygotowani kondycyjnie i w efekcie odnieśli pierwsze zwycięstwo w tegorocznych bojach o mistrzostwo naszej ekstraklasy pięściarskiej. Sukces ten jest tym cenniejszy, że w chwili obecnej drużyna gdańska ma zaledwie jeden punkt mniej od wyprzedzających ją w tabeli zespołów Stali z Łabęd i Gwardii ze Słupska. Forma, styl i poziom, jaki wykazali wczoraj nasi reprezentanci, pozwala wierzyć, że i w następnych walkach nie spraważ zawodów, że tak jak wczoraj dadzą z siebie wszystko, by odnieść zwycięstwo, i w efekcie również w przyszłym roku walczyć jak równy z równym wśród najlepszych w Polsce.

Tak się składa, że mieliśmy możliwość oglądania wszystkich bez wyjątku występów tej drużyny w I Lidze. Kilkakrotnie już sygnalizowaliśmy istotne wartości Kolejarza, a więc dobre wyszkolenie techniczne i opanowanie założeń taktycznych walk w ringu. Wczoraj cały zespół dorzucił jeszcze na szalę walki niespotykaną dotychczas ambicję i wolę zwycięstwa. Dziś z zadowoleniem może on spoglądać na sukces, który powinien stać się bodźcem do jeszcze bardziej sumiennej pracy nad podniesieniem swoich kwalifikacji.

Ze zwycięskiego zespołu trudno nam kogokolwiek wyróżnić. To był naprawdę zgrany, opanowany i jednomyślny zespół. Wśród pokonanych, którzy zadziwili publiczność ambicją, kondycją i bojowością, szczególnie wyróżnić należy bojowego Hechta, ambitnego Mosiera, doskonałego technika Wojciechowskiego i starego wygę ringowego Urbanika. Mimo porażki zespół śląski nie zawiodł, demonstrując dobry poziom.

A teraz krótki przebieg poszczególnych spotkań. Na pierwszym miejscu podajemy bokserów Kolejarza:

Białe — Drysz 0:2

Walkę rozpoczęła bojowa Drysz. Białe nie daje się jednak sprowokować do wymiany ciosów i umiejętnie zbierając punkty lewym prostym rundę minimalnie wygrywa.

W drugim starciu Drysz przed przegrana kilkakrotnie przedstawił się na półdystans i wtedy następuje ostra wymiana ciosów.

starcu Cyronu jeszcze bardziej powiększa zdobytą przewagę. Raz po raz lokuje na szczytach przeciwnika czyste haki, które wstrząsają bokserem Stali. Toss ponownie atakuje głową i sędzia dyskwalifikuje go.

Soczewiński — Galwas 4:2

Był to piękny pokaz boks. Galwas przedstawił rutynne Soczewińskiego ambicję, był jednak przez wszystkie trzy starcia bezradny wobec pięknych i precyzyjnych akcji pięściarza Kolejarza.

Zwyciężył wysoko na punkty Soczewiński.

Milewski — Merkel 6:2

Nikt z obecnych na sali nie spodziewał się takiego zakończenia walki. A jednak już w drugim starciu Merkel znalazł się dwukrotnie na deskach po przeciwnych kontrach Milewskiego i w każdej chwili groziło mu k.o. Zupenie też słusznie postąpił sędzia ringowy, odcinając go od ringu, ogłaszając Milewskiego zwycięzcą przez tko.

Sebastianiński — Mosler 8:2

Przez trzy starcia Sebastianiński, który czyni z meczu na mecz widoczne postępy, opuszczając doskonałym lewym prostym zbiera punkty, nakabliając idącego do przodu Mosiera. Nie wdając się w chaotyczną wymianę ciosów, stosując unik, znajdował lukę w gardzie przeciwnika, by w trzecim starciu przejść do generalnego ataku i przy spontanicznym dopingu widzów wywalczyć wysoką przewagę i czwarte w tym dniu zwycięstwo dla barw Kolejarza.

Polleks II — Hecht 10:2

Po wyrównanej pierwszej rundzie Polleks doskonale nastawiony przez sekundanta umiejętnie kontruje przeciwnika, osłabia go, następnie sam przechodzi do ataku, trafia celnie prawym sierpowym i uzyskuje minimalną przewagę. W trzecim starciu Hecht stara się odrobić utracone punkty, jednak Polleks z wielką ambicją rusza do przeciwnarciarstwa i przy spontanicznym dopingu widzów wywalczył wysoką przewagę i czwarte w tym dniu zwycięstwo dla barw Kolejarza.

Bańkowski — Pruchnicki 12:2

Bańkowski dobrze rozwiązał walkę taktycznie. W pierwszej rundzie Polleks z doskoków osłabił przeciwnika i uzyskał lekka przewagę. W drugim starciu przewaga nie utrzymała, by w trzecim rundzie Polleks wygrał.

Bijąc seriami gołował teraz bezapelacyjnie nad swoim przeciwnikiem, demonstrując wysoki poziom bokserski. Zwyciężył jednogłośnie wysoko na punkty.

Polleks I — Wojciechowski 14:2

Polleks wyszedł zwycięsko z wielkiej próby, jaką było spotkanie z reprezentantem Polski Wojciechowskim. Wojciechowski doskonale technik, dysponujący długim zasięgiem ramion, przez dwa starcia starał się utrzymać na dystans atakującego Polleksa. W trzecim starciu zabrał go na dystans i celnie trafił swoją groźną prawą. W spotkaniu tym bokser Kolejarza wykazał wielką ambicję i potwierdził nasze nadzieje związane z rozwojem jego talentu pięściarskiego.

Sędziowie ogłosili zwycięzcą Polleksa głosami 2:1.

Szczepiński — Urbaniak 14:1

Po raz dziesiąty walczył już o pięściarstwo. Tym razem minimalnie lepszym okazał się Urbanik, który w zaciętej walce był szybszy i bardziej precyzyjny.

W wadze ciężkiej Nowara (Stal) zdobywa punkty walkowerem ustalając wynik meczu 14:6.

Bokserzy wagi ciężkiej nie rozda się „na kamieniu” i dlatego mało jest drużyn w Polsce, które dysponują wartościowymi pięściarzami. Tymczasem ma go również gdański Kolejarz, który oddał punkty mistrzowi Polski w wadze średniej Nowara.

Sędziowali: w ringu Karski (Warszawa), na punkty Pastuszczak i Krasucki (Warszawa) oraz Misłowny (Poznań).

## Gdańsk - Łódź 15:5 Juniorzy Wybrzeża sięgają po prymat w polskim boksie

W Elblągu odbyło się wczoraj rewanżowe spotkanie pięściarskie między reprezentacjami juniorów Gdańska i Łodzi. Jak wiadomo pierwsze spotkanie między tymi reprezentacjami rozegrane w roku ubiegłym, przyniosło wynik remisowy 10:10.

Tym razem młodzi pięściarze Wybrzeża odnieśli piękny sukces zwyciężając wysoko drużynowego mistrza Polski juniorów — reprezentację Łodzi 15:5.

Zespół gdański był bardziej wyrównany, posiadał lepszą kondycję i lepsze wyszkolenie techniczne. Najpiękniejszą walkę stoczyli w wadze koguciej mistrz Polski juniorów Skapiec (Łódź) z młodym, dobrze zapowiadającym się Górskim z Elbląga. Walka ta zakończyła się minimalnym zwycięstwem Skapca na punkty. Na bardzo dobrym poziomie stała też walka w wadze piórkowej, w której mistrz Polski juniorów Dampę II z Gdańska wypunktował pewnie Majchrzyka, bijąc przeważnie z doskoków seriami. Dobrą formę z drużyny gdańskiej wykazali też Lis i Zielinski.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Gdańska): w wadze piórkowej Kłos pokonał po żywej walce Modzelewskiego, w muszej Młyński wygrał zdecydowanie z Rakyskiem, w koguciej Górski uległ po najpiękniejszej walce dnia Skapcowi, w piórkowej Dampę II wysoko wypunktował Majchrzyka, w piórkowej II Wojciechowski zwyciężył Kłosa, w lekkiej Lis i zwyciężył w III starciu przeciwko Rosińskiemu, w lekkośredniej Zielinski wypunktował Rybickiego, w półśredniej Piwczewski po bardzo

słabej walce przegrał na punkty z mistrzem Polski juniorów Guzinskim, w lekkośredniej Borejsza zmusił do poddania się w II starciu Wencła, w średniej Lis II zremisował z Olczykiem.

Sędziowali: w ringu Kaczmarek (Gdańsk), na punkty Til (Łódź), Blukis i Prokopek (Gdańsk). Widzów ponad 2,5 tysiąca.

A. Rogisz

### Piłkarze gdańscy wykonali plan klasyfikacji

Za przykładem Sekcji Strzelectwa Sportowego, która jako pierwsza na Wybrzeżu wykonała i przekroczyła plan klasyfikacji sportowej na rok 1953 w 160 proc., poszli również piłkarze.

Otóż w ostatnich dniach sekcja piłki nożnej WKKF w Gdańsku, przekazała do prezydium Sekcji Piłki Nożnej GKKF w Warszawie meldunek o wykonaniu planu klasyfikacji sportowej w 101,6 proc. Na zakończone 1126 norm klasyfikacyjnych zdobyto 1145.

Lieczy to są jeszcze niepełne, gdyż do tej pory brak jeszcze meldunków z powiatu lechorskiego i elbląskiego.

### Głoszenia drobne

BALINSKI Stanisław — Wrzeszcz, Klonowicza — Dom Stocznia 3, zgubił kartę meldunkową, zaświadczenie drugiej rejestracji wojskowej, wydane przez MRN Gdańsk, przepustkę Stocznia Gdańskiej, świadek two ślusarskie. 56-G

ZGUBIONO przepustkę stała Stocznia Gdańskiej na nazwisko Sawicki Henryk, Gdańsk, Kartuska 112 m. 11. 8555-G

ZGUBIONO przepustkę służbową nr 567, wydawaną przez GZM na nazwisko Szymański Roman, Gdańsk-Oliwa, ul. Droszyskiego 4/5 m. 2. 8555-G

### PRACOWNICY POSZUKIWANI

Biegła kontyście, posiadająca znajomość RPK i księgowości rejestracyjnej, przyjmie natychmiast Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Transportu i Sprzętu Budowlanego w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Kościuszczy 10a. Zgłoszenia do Działu Kadr. 88-K

Gdynia

ma już pierwszą kolekturę

POLSKIEGO MONOPOLU LOTERYJNEGO

przy ul. Świątobojowskiej 68

w Domu Towarowym „Spółnoły Pracy”

KRUSZEWSKI Stanisław, Gdańsk-Olszyny, ul. Ostedle 8/1, zgubił przepustkę ZBIM legitymację zw. zaw. 51-G

I starszego księgowego (zast. gł. księgowego), i inżyniera budowlanego ze znajomością robót morskich przyjmie od zaraz Spółdzielnia Pracy Robot Morskich i Drogowych im. L. Waryńskiego w Gdyni, ul. Młagów 26/28. Warunki pracy wg układu zbiorowego w budownictwie. Reflektujemy tylko na siły wykwalifikowane. 44-K

Kierownika działu planowania przyjmie Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Gdyni. Zgłoszenia w biurze przy ul. Traugutta 9. 35-K